



Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 18 (713) 7 maja 2017 r.

Majowe kwiaty dla Maryi



Jezus jest bramą

W Niedzielę Dobrego Pasterza bardzo często rozważamy słowa Jezusa mówiące o tym, że jest On dobrym pasterzem (J 10,11). Ale wiele rzadziej zatrzymujemy się nad innym porównaniem, które w ustach Jezusa wybrzmiało jeszcze nieco wcześniej: „*Ja jestem bramą owiec*” (J 10,7) lub „*Ja jestem bramą*” (J 10,9). Dziś spróbuję nieco zgłębić sens porównania się osoby Jezusa do bramy.

W alegorii o dobrym pasterzu występuje symbol owczarni. Czym jest owczarnia? Oczywiście zagrodą, w której mogą ukryć i schronić się owce. Te zwierzęta przychodzą do owczarni w nocy, a także w czasie burzy czy ulewnego deszczu. Tu mogą się schronić przed drapieżnymi zwierzętami czy złodziejami. Tu znajdują się pod opieką dobrego pasterza.

Do owczarni prowadzi brama. Może być ona otwarta lub zamknięta. Otwarta jest wówczas, gdy owce wracają z pastwiska, gdy chcą się schronić przed niebezpieczeństwem, zimnem czy deszczem. Brama jest zamknięta wtedy, gdy owce już są wewnątrz, a spoza ogrodzenia może się tu wdrzeć ktoś niepożądany, rabuś, oszust czy wilk. Bramę otwiera odźwierny (por. J 10,3), którym jest przyjaciel pasterza, pracujący u niego. Odźwierny pilnuje, aby nikt niepożądany nie dostał się do środka.

Jeśli przeniesiemy obraz tej alegorii na sprawy duchowe, to zrozumimy, że pasterzem jest Jezus, owcami ludzie Mu wierni, a owczarnią wspólnota wiary, którą nazywamy Kościołem. Ta wspólnota może mieć dwa wymiary – jeden ziemski, obecny, doczesny, i drugi ten wieczny, ponadczasowy, ku któremu zmierzamy. W owczarni nieba będziemy już bezpieczni, na razie jeszcze ciągle musimy czuwać, aby iść za pasterzem, aby nie dać się zwieść oszustom, aby nie dać się schwytać i porwać księciu

tego świata, wilkowi duchowemu, jakim jest szatan. Jezus chroni nas w swojej owczarni, wypowiada swoje słowo, wydobywa swój głos, a my mamy za Nim iść, rozpoznając wcześniej głos pasterza. Kto idzie za rozbójnikiem naraża się na przebywanie nie w owczarni, ale w jaskini rozbójnika i deprawację duszy w jego otoczeniu.

Ale jeszcze mamy jedną myśl – Jezus jest nie tylko pasterzem, ale i bramą. On przychodzi jako ten, który wprowadza do owczarni przez bramę. Jest prowadzącym (pasterz), ale jest też jakąś przestrzenią, przez którą mamy wejść. Brama to przecież otwarta przestrzeń, nie tylko jej obramowanie, portal, odrzwia, ale przede wszystkim to, co one ograniczają. Aby wejść przez bramę, trzeba znaleźć się w tej przestrzeni, trzeba nieraz zmienić kierunek drogi, trzeba się schylić, jeśli jest niższa niż wysokość naszego ciała. W innym miejscu Jezus mówi: „*Ciasna jest brama i wąska droga, która prowadzi do życia, a mało jest takich, którzy ją znajdują*” (Mt 7,14). Nie jest więc łatwo odnaleźć bramę i wejście do nieba, nie jest łatwo odnaleźć Jezusa.

„*Jeśli ktoś wejdzie przez mnie będzie zbawiony – wejdzie, i wyjdzie, i znajdzie paszę*” (J 10,9). Co może znaczyć wejście przez Jezusa? To odnalezienie Jego Osoby i uznanie Go za Pana i Króla życia. To nie tylko przyjęcie chrztu bez rozwijania daru wiary z nim związanego; to całkowite zawierzenie Jezusowi miłości! Wejść przez Jezusa, to zanurzyć się w Jego słowie, odnaleźć się w przestrzeni „bramy Jezusowej”, nie uciekać z tej wąskiej drogi prowadzącej do owczarni niebieskiej. To „znaleźć paszę” słowa Bożego i „pokarm Eucharystii”. Każdy, kto kusi, żeby żyć inaczej, żeby szukać szczęścia poza ogrodzeniem, żeby mieć lepszy pokarm, pożywkę

„tego świata”, jest złodziejem i rozbójnikiem. Jest wrogiem drogi Jezusowej, jest kłamcą, jest prestidigitatorem, robiącym sztuczki, aby odwieść ludzi od „bramy Jezusowej”.

Brama Jezusowa to brama, której przejście wymaga ofiary. Nasze życie z Jezusem to nie sielanka, ale trud i cierpienie. Dlatego też słyszymy wezwanie św. Piotra w II czytaniu: „*To się Bogu podoba, jeżeli dobrze czynicie, a przetrzymacie cierpienia*” (1 P 2,20). Jezus też cierpiał i zostawił nam wzór. On jako pasterz idzie przed owcami i wchodzi przez bramę do owczarni. Bierze ten sam los, co owce, na siebie, jest pasterzem i bramą jednocześnie, nie unika trudnej drogi, nie wchodzi ukradkiem przez dziurę w płocie, ale idzie przez bramę cierpienia i krzyża. Brama Jezusowa to brama krzyża – i nie ma innej drogi do nieba. Tego też musimy się ciągle uczyć od nowa, i ciągle podnosić z upadku pod krzyżem. Ciągle trzeba iść w poszukiwaniu bramy do owczarni, bo przejście na skróty, przeskoczenie przez płot wymagań, bez trudu poszukiwania wejścia, jest niemożliwe.

Niejeden z ludzi już się przewrócił w czasie próby obejścia bramy, przeskakiwania przez płot, szukania „dziury w całym”. Nie można wejść do nieba bez Jezusa, bez wejścia przez bramę Jezusową, bez pójścia wcześniej Jego drogą i Jego śladami. Dlatego prosimy: Jezu, który jesteś Bramą, który jesteś Drogą prowadzącą do Ojca, naucz nas wędrówki Twoim śladem. Naucz nas powstawać, gdy upadniemy, naucz nas leczyć rany grzechu w „oliwie miłości Twego Serca”, naucz nas ograniczenia się w złych pragnieniach, aby każdy mógł wejść przez Bramę niebieską do wspólnoty zbawionych.

ks Tomasz Grzywna

Uroczystość

Najświętszej Maryi Panny, Królowej Polski,

Główniej patronki Polski i naszej przemyskiej archidiecezji.

W Ordynariacie Polowym Wojska Polskiego:

Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski,

Hetmanki Żołnierza Polskiego,

główniej patronki Ordynariatu Polowego –

Uroczystość – 3 maja 2017 roku.

1. „Potem ukazał się wielki znak na niebie...” (słowa z dzisiejszego czytania z Księgi Apokalipsy świętego Jana Apostoła).

Żyjemy w świecie różnorodnych znaków. Każdy znak kieruje do nas jakieś przesłanie; jakieś treści. Chce nas poinformować; chce nas pouczyć; chce nas przestrzec przed niebezpieczeństwami. W Starym Testamencie znakiem była Arka Przymierza, która w symbolice biblijnej może oznaczać

niebo jako komnatę tronową oraz Bożą świątynię. Ona uosabiała Boga samego, najwyższą Świętość. To wielki znak!

Jako wielki znak na niebie ukazała się „Niewiasta obleczona w słońce i księżyc pod jej stopami, a na jej głowie wieniec z gwiazd dwunastu”. Wykładnia katolicka słowa te odnosi do Maryi, tak wysoko uhonorowanej, zaszczyconej tak wielkim wyniesieniem, jaśniejącej chwałą.

Innym znakiem jest „wielki Smok ognisty”, który „ma siedem głów i dziesięć rogów, a na głowach siedem diademów”. Słyszeliśmy, jak wielkie spustoszenie sieje ten wielki Smok: „Ogon jego zmiata trzecią część gwiazd z nieba i rzucił je na ziemię”. Okrutnie też potraktował „mającą urodzić Niewiastę, ażeby skoro tylko porodzi, pożreć jej Dziecko”. To przerażające wizje zwiastujące coś niepokojącego, ogromnie nieprzyjaznego dla człowieka.

Pozostajmy przy tych dwóch znakach, bowiem są one wystarczająco przemawiające i aż przerażające.

Ten pierwszy znak kieruje nas ku niebu, jakby wskazując kierunek naszego życia, pielgrzymowania. Ten „wielki znak” jest na niebie. Przedsmakiem nieba jest świątynia, miejsce szczególnej obecności Boga, gdzie dokonują się „wielkie rzeczy”. Owym „wielkim znakiem” jest Niewiasta. Jest Ona tak jasna, tak przepojona światłem, że podobna do słońca, księżycy i gwiazd. Jest pełna światła. Ona, pełna światła, niesie światu jasne przesłanie, Chrystusa, który jest „Światłością świata”. Ona przynosi i wskazuje na niebiańskie światło, które „w ciemności świeci”, a którego żadna ciemność nie potrafi zasłonić. Jest to „Światłość prawdziwa”, która przychodzi na świat, aby rozjaśnić mroki ludzkiego życia.

Drugi znak: jakiś potwór, Smok barwy ognia, Smok niszczyciel, Smok czyhający na mające narodzić się z tej Niewiasty Dzieciątko. Smok, jakiego znamy z ludowych opowieści, jest zawsze agresywny, przerażający, siejący zniszczenie i przerażenie wszystkim. To jakieś monstrum. Potwór ten



uosabia siły szatańskie, demoniczne, które są wrogiem człowiekowi. Ten Smok ma siedem głów, co symbolizuje, że jest siedemkroć inteligentniejszy od człowieka, bardziej sprytny. Aż siedem głów myśli nad tym, jak sprowadzić człowieka na złe drogi. On wszelkimi, dostępnymi sobie sposobami chce zniszczyć człowieka, chce zniszczyć to, co jest Boże w człowieku. Chce go odciągnąć od Boga. Ten Smok, który ma dziesięć rogów, co oznacza, że jest doskonale przygotowany do walki, do rozprawy z człowiekiem, on jest doskonale opancerzony, jemu trudno byłoby wyrządzić jakąś szkodę. Owe rogi są symbolem ucisku, przemocy, ataku, sprytu¹.

W symbolice chrześcijańskiej smok jest ucieleśnieniem grzechu i szatana, który swoim sprytem, inteligencją, przebiegłością, usiłuje zniszczyć dzieło Boże. Przeczytam pewien

tekst z zapytaniem: kiedy i przez kogo został on wypowiedziany?

„To, co się w Europie rozgrywa, jest gwałtownym zmierzchem epoki, której ducha zatruto. Tę niemoc powoduje bezwładność duchowa. To przesilenie jest następstwem kryzysu moralnego. Ten wstrząs ogólny jest zapadaniem się wszystkiego, co zawisło w próżni, gdy z życia ludów usunięto Boga i Jego prawo. Ten ostry załom rozwoju ludzkości to dowód, że bez pierwiastka bożego narody nie wytrzymują brzemienia własnych dziejów. Ten bezwład, to gmatwanie się stosunków, to rysowanie i kruszenie się ustrojów jest bankructwem bezbożnictwa wszelkiego stopnia i wszelkich rodzajów, bankructwem bezbożnictwa w etyce, bankructwem bezbożnictwa w życiu prywatnym i zbiorowym, bankructwem bezbożnictwa w życiu publicznym i w stosun-

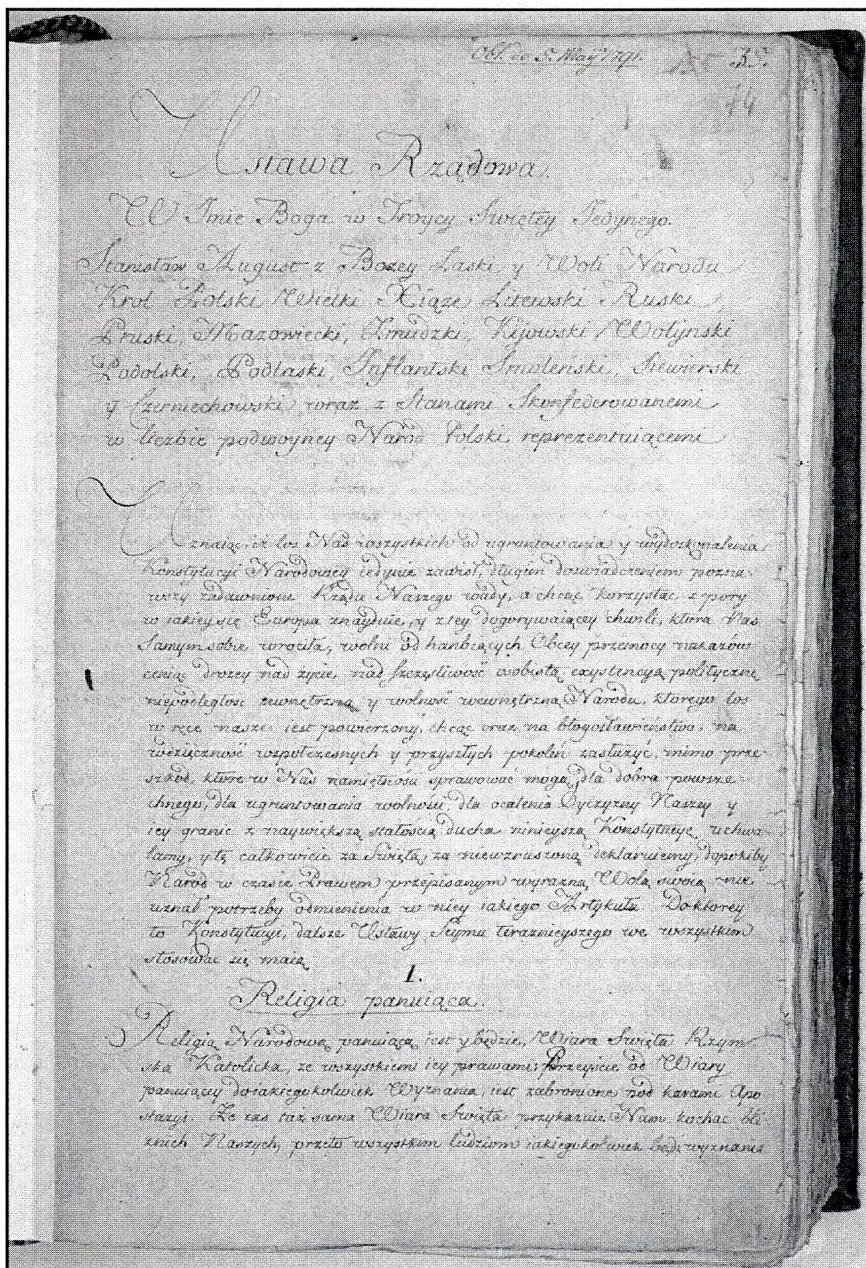
kach międzynarodowych.

Hasła, odmawiające Bogu prawa do ludzkości, zapowiadały przyszłość skąpaną w błyskach postępu ziemskiego, prorokowały rajskie szczęście, nieskrępowane niczym i nikim. A oto narody przekonywują się, że są na bezdrożach i że zamiast pomyślności idzie ku nim poprzez pustkę ludzkich wieszczb i zwodzeń jakaś wielka mściwocielna godzina. Zawisł nad nimi złowrogo ten *młot wszytkiej ziemi* (Jr 50,23), którym sobie z materii wykuwały niebo bez Boga. A czyni ich, wyrosłe ze wzgardy praw bożych, ciąć poczyna *sierp ostry* (Ap 14,18), którym anioł Objawienia grzeszne dzieje ludzkie zbiera i wrzuca w każdą gniewu bożego wielką (Ap 14,19). Nic wesołego nie zwiastuje brzask tego dnia, którego krwawa jutrzienka odślania smutne niebo².

I jeszcze kilka zdań: „Przy rozplywaniu się autorytetów, nawet religijnych, tylko katolicyzm zachował pełną świadomość swego powołania. Wszyscy inni poczynili już ustępstwa na rzecz naturalizmu, zdają neopogaństwu obronne okopy wiary i obyczajów i idą w służbę tego, co modne, łatwe, władne i popłatne. Na szanć pozostał katolicyzm. Na nim spoczął cały ciężar obrony prawa przyrodzonego, przyrodzonych praw jednostki i rodziny³”.

Może ktoś nie wierzyć, ale te słowa wypowiedział w roku 1932, August kardynał Hlond, Prymas Polski. To głos wielkiego proroka. Takich wielkich proroków mieliśmy wielu. Wspomnę tylko bł. ks. Bronisława Markiewicza, Stefana kardynała Wyszyńskiego, Prymasa Polski, zwanego Prymasem Tysiąclecia, ks. abpa Ignacego Tokarczuka z naszej Archidiecezji, którego głos rozchodził się daleko poza jej granice, a nade wszystko św. Jana Pawła II i św. siostrę Faustynę, wielką prorokinię. Oni widzieli zło, widzieli złowrogą działalność szatana, owego *wielkiego Smoka barwy ognia*, który zasiał pożogę i nadal sieje moralne i duchowe zniszczenie.

Dobrze sytuację dnia dzisiejszego ocenia ks. prof. Czesław S. Bartnik, kiedy to szermuje się hasłami totalnej wolności, ale które prowadzą do zniewolenia, bowiem „**jest to wolność oszukaną, samotna niewola ubrana w szaty i hasła wolności. Ma to być wolność**



od Boga, religii, etyki, prawa, prawdy absolutnej, od dobra, piękna, rozumu, mądrości, tradycji, miłości szlachej i od sensu”³. Zdaniem tego wybitnego teologa i filozofa, totalna opozycja siebie totalne zakłamanie i totalną nienawiść⁴.

Można powiedzieć, że Europa, w tym i niektóre środowiska w naszym kraju, opowiadają się za dyktatem antywartości⁵, który sprowadza się do niechęci do Kościoła, do wyśmiewania z ludzi wiary, do odzierania z szacunku ludzi Kościoła, znieważanie miejsc kultu, nawet krzyki podczas nabożeństw w kościele, co też miało miejsce. A cóż powiedzieć o owych osławionych marszach feministek, które prezentują antywartości.

2. Śluby Jana Kazimierza z 1 kwietnia 1656 roku

„Wielka Boga Człowieka Matko, Najświętsza Dziewico. Ja, Jan Kazimierz, za zmiłowaniem Syna Twojego, Króla królów, a Pana mojego i Twoim miłosierdziem król, do Najświętszych stóp Twoich przypadłszy, Ciebie dziś za Patronkę moją i za Królową państw moich obieram. Tak samego siebie, jak i moje Królestwo polskie, księstwo litewskie, ruskie, pruskie, mazowieckie, żmudzkie, inflanckie, smoleńskie, czernichowskie oraz wojsko obu narodów i wszystkie moje ludy Twojej osobliwej opiece i obronie polecam, Twojej pomocy i zlitowania w tym klęsk pełnym i opłakany Królestwa mojego stanie przeciw nieprzyjaciołom Rzymskiego Kościoła pokornie przyzywam.

A ponieważ nadzwyczajnymi dobrodziejstwami Twymi zniewolony pałam wraz z narodem moim nowym a żarliwym pragnieniem poświęcenia się Twojej służbie, przyrzekam przeto, tak moim, jak senatorów i ludów moich imieniem, Tobie i Twojemu Synowi, Panu naszemu Jezusowi Chrystusowi, że po wszystkich ziemiach Królestwa mojego cześć i nabożeństwo ku Tobie rozszerzać będę.

Obiecuję wreszcie i ślubuję, że kiedy za przepotężnym pośrednictwem Twoim i Syna Twego wielkim zmiłowaniem, nad wrogami, a szczególnie nad Szwedem odniosę zwycięstwo, będę się starał u Stolicy Apostolskiej, aby na podziękowanie Tobie i Twemu Synowi dzień ten corocznie uroczystości, i to po wieczne czasy, był święcony oraz dołożył trudu wraz z bisku-

pami Królestwa, aby to, co przyrzekam, przez ludy moje wypełnione zostało.

Skoro zaś z wielką serca mego żalnością wyraźnie widzę, że za jęki i ucisk kmieci spadły w tym siedmiolciu na Królestwo moje z rąk Syna Twojego, sprawiedliwego Sędziego, plagi: powietrza, wojny i innych nieszczęść, przyrzekam ponadto i ślubuję, że po nastaniu pokoju wraz ze wszystkimi stanami wszelkich będę używał środków, aby lud Królestwa mego od niesprawiedliwych ciężarów i ucisków wyzwolić.

Ty zaś, o najlitościwsza Królowo i Pani, jakoś mnie, senatorów i stany Królestwa mego myślą tych ślubów natchnęła, tak i spraw, abym u Syna Twego łaskę wypełnienia ich uzyskał”.

Jakie są najważniejsze słowa z tych ślubów w dniu dzisiejszym? – „**Ciebie dziś za Patronkę i Królową obieram**”. Codziennie podczas Apelu Jasnogórskiego śpiewamy: „Maryjo, Królowo Polski, jestem przy Tobie pamiętam, jestem przy Tobie pamiętam, czuwam”.

Ciekawa jest historia tytułu Maryja jako Królowej Polski. Jej początki sięgają czasów odległych, bo wiążą się z dniem 14 sierpnia 1608 roku, z osobą ojca Juliusza Mancinelliego, włoskiego jezuitę, który słynął z wielkiej pobożności do Matki Najświętszej Niepokalanej. Jemu to objawiła się Maryja z Dzieciątkiem Jezus. U Jej stóp klęczał św. Stanisław Kostka. Wtedy Maryja odezwała się do niego: **Dlaczego nie nazywasz mnie Królową Polski? Ja to królestwo bardzo umiłowalam i wielkie rzeczy dla niego zamierzam, ponieważ osobliwą miłością do Mnie płoną jego synowie**. Ta wieść szybko obiegła i dostała się do jezuitów, gdzie tytułem tym zajął się ks. Piotr Skarga. Tak w wielkim skrócie wygląda ta historia tytułu Matki Bożej Królowej Polski, co zawdzięczamy, przynajmniej po części, włoskiemu jezuitcie.

To tak wygląda sprawa od strony historycznej. My dziś widzimy jak wielką rolę w dziejach naszej Ojczyzny i Kościoła odgrywa NMP Królowa Polski. Wystarczy włączyć codzienny Apel Jasnogórski, aby widzieć rzesze wiernych z przejęciem

wielkim modlących się przed Obrazem Królowej i wpatrujących się w Jej porane Oblicze, w Jej blizny, które oznaczają także nasze trudne dzieje. A kiedy przyjdą letnie miesiące, to ogromne rzesze ludzi wiary spieszą do Maryi, swej Matki. Tam stale gromadzą się biskupi, pasterze naszego Kościoła. Miejsce to umiłował szczególnie Sługa Boży, Stefan kardynał Wyszyński i św. Jan Paweł II. Bywali tam papieże: Benedykt XVI i Franciszek. To słynne sanktuarium na całym świecie. Po dzień wyśpiewujemy w pieśni: „Jasnogórska Pani, Tyś naszą Hetmanką, Polski Tyś Królową i najlepszą Matką” – „Tyś wielką chlubą naszego narodu”⁶. Ona jest Hetmanką Żołnierza Polskiego, główną Patronką Ordynariatu Polowego.

3. Konstytucja 3 Maja 1791 roku

Na temat Konstytucji 3 Maja z 1791 roku powiedziano już wszystko. Upamiętnił ją m. in. Adam Mickiewicz w słynnym „Koncercie Jankiela”. Znamcy literatury i muzyki oraz tańców piszą „jak polonez i mazur Konstytucję 3 maja uwieczniły”⁷. Po dzień istnieje wiele świadectw o charakterze pamiętnikarskim podkreślających to wielkie i ważne wydarzenie. W tymże „Koncercie Jankiela” wybrzmiewają losy naszej Ojczyzny, a sam artysta zachęcony dobrym odbiorem swego koncertu „daje akord fałszywy, złowieszczy i wciąż trąca ‘tę zdradziecką strunę’. Potęgowała ona tajemnicę”⁸. Po wielkiej radości płynącej z faktu uchwalenia tej Wielkiej Konstytucji, ową złowieszczą struną jest Targowica, która przekreśliła narodową jedność i zgodę. Jakże złowieszczo, a jednocześnie prawdziwie do bólu brzmią słowa dramy historycznej Juliana Ursyna Niemcewicza pt. „Kazimierz Wielki”, a co można odnieść do zdrajców targowickich: „... jeśliby zdrajca jaki znalazł się, który by z obcą mocą chciał zadawać bliźni ojczyźnie, która go urodziła i karmiła, wtenczas ja choć stary, choć już z siwą głową stanę na czele poczciwych Polaków i albo trupem padnę albo zostawię Polskę niepodległą, świetną i poważaną” – takie słowa wkłada w usta króla Kazimierza Wielkiego autor tego dramatu.

„Polonez 3 Maja” to utwór z czasów uchwalenia tejże słynnej, pierwszej w Polsce Konstytucji. Wtedy, po jej uchwaleniu śpiewano:



*Zgoda Sejmu to sprawiła,
Że nam wolność przywróciła.
Wiwat! Krzyczcie wszystkie stany:
Niechaj żyje Król kochany!*

*Taka jest narodu wola:
Za swych braci i za Króla
Obywatel każdy wszędzie
Życie swoje łożyć będzie.*

*Wiwat Sejm i naród cały!
Dziś nam Nieba żywot dały.
Wiwat! Krzyczcie wszystkie stany:
Niechaj żyje Król kochany*

*Krótki był jej żywot, bo król, 23 lipca
1792 roku, przeszedł na stronę zdraj-
ców targowickich. Zostało to upa-
miętnione słowami:
Zdrada króla to sprawiła
że nam Moskwę wprowadziła
Gwałtu! Krzyczcie wszystkie stany,
Ginie Naród oszukany!*

*Nasz monarcho, chytry panie
Ciężkie nam twe panowanie.
Obywatel każdy wszędzie
Płakać i zlorzeczyć będzie⁹.*

Targowiczanie nigdy nie brakowało. Dziś nie zwracają się w stronę Moskwy, przynajmniej wyraźnie, ale w stronę Zachodu. Dzisiejsi targowiczanie, którzy niekiedy mienią się „kastą wybranych”, nie mówią o Polsce dobrze. Oni nie mówią „nasza Ojczyzna” czy „Polska”, ale „ten kraj”, co wywołuje negatywne skojarzenia i uczucia. Oto przykład: „Nie zastanawiam się, jakie sumienia mają kobiety w rządzie, co one myślą wieczorem, co mówią swoim dzieciom, jak je wychowują i jak traktują swoich mężów i kim są w tym kraju”¹⁰. „Ten kraj”, to słowa dystansujące się od naszej Ojczyzny, to jakiś kraj obcy, od którego trzeba się odgradzić. Czytam w prasie: „Czy ci, którzy tak mówią, znaleźli ojczyznę gdzie indziej?”¹¹. Z jakim sza-

cunkiem i czułością wyrażał się o Polsce św. Jan Paweł II, który całował naszą ziemię, oddając jej cześć jako matce: „Pokój tobie, Polsko, Ojczyzno moja!” Do ludzi myślących nie trzeba apelować o szacunek dla swojej Ojczyzny.

4. Dzień Modlitw za Emigrację

Ogromne rzesze Polaków, naszych rodaków mieszka i pracuje poza granicami kraju. Nie od dziś mówimy o emigracji. Polacy stale emigrowali za granicę, najczęściej „za chlebem”, czasami jako emigranci polityczni dla których nie było miejsca w Ojczyźnie, bo nie akceptowali ustroju przyniesionego ze Związku Radzieckiego. A iluż było zesłańców w dziejach naszego narodu! Dziś swoją modlitwą obejmujemy tych, którzy mieszkają poza granicami naszego kraju; obejmujemy swoim wspomnieniem. Modlimy się, aby tam, na obczyźnie, umieli się odnaleźć, aby pracując, nie zapomnieli o wierze, o Panu Bogu, o Kościele, aby nie tracili swojej wiary i zasad religijnych. W niektórych krajach świata, głównie w Europie czy Stanach Zjednoczonych oraz Kanadzie, są polskie parafie, gdzie pracują polscy księża kultuwający nasze rodzime zwyczaje i tradycje religijne, jak choćby święcenie pokarmów w Wielką Sobotę czy pielgrzymki do miejsc świętych. Zapewne nie jest łatwo wszystkim na emigracji, ale Pan Bóg jest wszędzie i przy dobrej woli można trwać w wierze ojców. Dziś pamiętamy o „Polsce poza Polską”¹².

5. Pod sztandarem Jezusa i Maryi

Wiele życiowych przeciwności staje przed nami. Wiele jest sił nieprzyjaznych naszej wierze i chrześcijańskiej moralności. My jednak chcemy stanąć pod sztandarem Jezusa i Jego Matki, co wyraża taka pieśń:

*Pod sztandarem Twym stajemy,
o Najświętsza nasza Pani!
Służyć wiernie ślubujemy,
szczerą chęć niosąc w dani.
Prowadź nas, zachowaj nas,
Maryjo, Maryjo!*

*Ty do walki daj otuchy,
Udziel swojej nam opieki,
Gdy zaczepią nas złe duchy,
Nie daj zginąć nam na wieki.
Wspomagaj nas, wspomagaj nas,
Maryjo, Maryjo!*

Zdajemy sobie sprawę z tego, że sami niejednokrotnie jesteśmy bezsilni w zderzeniu się ze złem, z pokusami, dlatego w słowach pieśni do Matki Najświętszej śpiewamy:

*Matko, wstawiaj się za nami,
By nie zmożła nas pokusa,
Tymi chcemy iść drogami,
Przez Cię dojdziem do Jezusa,
Prowadź nas, oświecaj nas,
Maryjo, Maryjo!*

Amen

Ks. Andrzej Skiba

¹ M. Szamot, Apokalipsa czytana dzisiaj, WAM, Kraków 2000, s. 132-136.

² August kardynał Hlond Prymas Polski, Dzieła, t. I, Oficyna Wydawnicza Kucharski, Toruń 2016, s. 321 n.

³ Cz. S. Bartnik, Apolloniści i bachanci, w: Nasz Dziennik, sobota – niedziela, 1-2 kwietnia 2017, s. M6.

⁴ Tamże, s. M6 – M8.

⁵ B. Chazan, Dyktat antywartości, w: Nasz Dziennik, sobota – niedziela, 1-2 kwietnia 2017, s. M9.

⁶ Zob.: A. Bujak i ks. W. Chrostowski, Maryja Królowa Polski, Wydawnictwo Biały Kruk, Kraków 2015, s. 8-27.

⁷ M. Makowska, Jak polonez i mazur Konstytucję 3 maja uwieczniły. A jeśliby zdrajca jaki znalazł się, który by z obcą mocą chciał zadawać bliźni ojczyźnie, która go urodziła i karmiła, wtenczas..., w: WPIS, nr 4, z 27 kwietnia – 24 maja 2017, s. 29-32.

⁸ Tamże, s. 32.

⁹ Makowska, art. cyt., s. 30.

¹⁰ A. Mazan, O szacunek dla Ojczyzny, w: Nasz Dziennik, czwartek, 27 kwietnia 2017, s. 23.

¹¹ Tamże.

¹² M. Łuczak ks., Polska poza Polską, w: Niedziela, nr 18, z 30 IV 2017, s. 22n.

Fatima – setna rocznica objawień

Objawienia Anioła Portugalii, Pokoju i Anioła Stróża

w latach 1915-1916¹

Objawienia się Matki Bożej w roku 1917, zostały poprzedzone objawieniami Anioła w latach 1915 – 1916. Bywa on nazywany Aniołem Portugalii, Aniołem Pokoju, Aniołem Stróżem, a nawet można Go nazwać Aniołem Eucharystii.

Spotkania dzieci z Aniołem jako przygotowanie do objawień Matki Bożej

Mówi się i pisze o sześciu objawieniach Anioła, a nawet wielokrotnych, choć najczęściej jest mowa tylko o trzech. Z czego to wynika? Pierwsze trzy objawienia to spotkania trudne do odczytania czy zrozumienia, kiedy to Dzieci fatimskie, prości pastuszkowie, zobaczyli „coś w rodzaju białej chmurki mającej ludzką postać, która zstąpiła z firmamentu i powoli się przesuwała przed nami ponad drzewami lasu, rozciągającego się u naszych stóp, chcąc jakby zwrócić naszą uwagę i zafascynować nasze oczy” – napisała po latach s. Łucja². Píše także, że to widzenie powtarzało się kilkakrotnie, w różnych miejscach i nie wie „co to było i co oznaczało. Rodziło się jednak – pisze s. Łucja – we mnie głębokie przeświadczenie, którego nie mam zamiaru taić: uważałam, że jest to Anioł Stróż. Właśnie w taki sposób, nie mówiąc ani słowa, starał się on dać odczuć swoją obecność i przygotować w ten sposób dusze na realizację Bożych planów”. Następnie siostra Łucja w przystępnej formie daje wykład na temat Aniołów, w tym Anioła Stróża, z którymi spotykamy się na kartach Starego i Nowego Testamentu³.

Pierwsze objawienie się Anioła – rok 1915

Pozostaniemy jednak, dla większej jasności, przy owych sześciu objawieniach Anioła, aby bardziej przystępnie ukazać prawdę o tych objawieniach. Mówi się, że objawienia Anioła można porównać do przygotowania instrumentów⁴, które Pan Bóg wybrał, aby przez Maryję przekazać swoje orędzie. Dopiero po następnych objawieniach dzieci, a głównie Łucja, zorientowały się, że jest to Anioł Stróż.

Początkowo nie wiedziały, nie mogły skojarzyć kim mogłaby być owa tajemnicza chmurka, postać? Ów Anioł, bo tak trzeba się odnosić, to „Anioł Stróż”, „Anioł Portugalii” i „Anioł Pokoju”, co jednak można powiedzieć dopiero po wszystkich objawieniach. Można nawet mówić o „Aniele Eucharystii”. To objawienie jest stwierdzeniem naszej Wizjonerki, że „aniołowie zostali stworzeni przez Boga, aby służyć, wielbić, adorować, miłować”⁵. Podkreśla, że każdy człowiek ma swojego Anioła Stróża, jako niebieskiego opiekuna. Z wielką pokorą, a jednocześnie ze stanowczością, zwraca się do każdego z nas: „Nie musicie mi wierzyć. Jest coś potężniejszego niż moje świadectwo. Macie Pismo Święte. A w nim tak wiele jest o Aniołach!”⁶.

Co do daty pojawienia się Anioła pierwszy raz, s. Łucja po latach, bo w roku 1941, napisała: „Według mego obliczenia zdaje się, że pierwsze zjawienie Anioła było w roku 1915. Zjawił się wprawdzie Anioł, który jeszcze wtedy nie odważył się całkowicie ukazać. Sądząc według pory roku wydaje się, że musiało to być między kwietniem a październikiem 1915 roku”. Zjawisko to ukazało się w obecności trzech innych dziewcząt, obok Łucji. Piszę „zjawisko” gdyż wtedy dziewczynkom trudno było odczytać co widzą na niebie. Nasza Wizjonerka napisała: „ponad drzewami doliny, (...) unosi się jakiś obłok bielszy od śniegu, przezroczysty, w kształcie ludzkiej postaci. Moje towarzyszkę pytały mnie, co by to mogło być. Odpowiedziałam, że nie wiem”⁷. Siostra wizjonerka opisuje również piękno krajobrazu, jaki roztaczał się przed nimi: roztaczały się góry, a „oliwki, dęby, sosny rosły w całej okolicy”. Innym razem s. Łucja opisując to niezwykle „zjawisko” porównuje je do wiszącej w powietrzu figury ze śniegu, która błyszczy w promieniach słońca. Innym razem porównuje to wydarzenie jakby do jakiejś osoby owiniętej w prześcieradło. Wraz z tym trzema dziewczynkami stale odmawiała różaniec.

Drugie i trzecie objawienie się

Anioła Łucja tak określa: „To zjawisko pozostawiło mi w duszy pewne wrażenie, którego nie umiem określić. Powoli zacierało się to wrażenie i sądzę, że gdyby nie następne fakty, byłabym o tym zupełnie zapomniała”⁸. To wydarzenie miało miejsce na skalnym dębnie.

Niezależnie od ilości tychże objawień, można je podsumować w następujący sposób: „objawienia Anioła (zarówno te niewyraźne, jak i późniejsze – z bezpośrednim przekazem) stanowiły zaledwie preludium do czegoś większego – do spotkań z Matką Najświętszą”⁹.

Czwarte objawienie się Anioła z pierwszym przesłaniem¹⁰

Była wiosna, rok 1916. Zjawiający się Anioł przychodzi z przesłaniem pokoju i modlitwy. Od tego momentu Łucji towarzyszą Franciszka i Hiacynta Marto, a nie jej koleżanki, jak to było dotychczas. Łucja z wielką pokorą wyznaje, że nie pamięta kiedy zjawił się Anioł z tym przesłaniem, bo nie znała jeszcze kalendarza, miesięcy, a nawet dni tygodnia. Było to na stoku góry, w skalnej grocie, gdzie weszły dzieci, aby schronić się przed deszczem czy też mżawką. Po spożyciu posiłku dzieci odmawiały jakby skrócony różaniec powtarzając w kółko „Zdrowaś Maryjo” i „Ojczy nasz”, przesuując paciorki różańca. Potem się bawiły. W pewnym momencie, pisze Łucja, „zerwał się silny wiatr, potrząsał drzewami, a my patrzyliśmy, co się dzieje, bo dzień był pogodny. Widzimy wtedy, że nad gajem oliwkowym kieruje się w naszą stronę ta postać, o której mówiłam. Hiacynta i Franciszka nigdy jej jeszcze nie widzieli, a i ja nic o niej nie mówiłam”¹¹.

Łucja tak opisuje postać Anioła: „... zobaczyliśmy w pewnym oddaleniu, ponad drzewami w kierunku wschodnim, światło bielsze od śniegu w kształcie młodzieńca przejrzystego, bardziej lśniącego niż kryształ w blasku słonecznym. W miarę, jak się zbliżał, mogliśmy rozeznaczyć jego rysy. Byliśmy bardzo zaskoczeni i przejęci i nie mogliśmy wypowiedzieć ani sło-

wa. Zbliżywszy się do nas, Anioł powiedział: „Nie bójcie się, jestem Aniołem Pokoju, módlcie się ze mną”. I uklękawszy, pochylił głowę, aż do ziemi. Porwani siłą nadprzyrodzoną, uczyniliśmy to samo, powtarzając słowa wymawiane przez niego: „**O mój Boże, wierzę w Ciebie, uwielbiam Ciebie, ufam Tobie, kocham Ciebie. Proszę, byś wybaczył tym, którzy nie wierzą, którzy Cię nie uwielbiają, którzy Cię nie kochają, którzy Ci nie ufają**”.

Anioł powtórzy te modlitwę trzy razy, a na jej zakończenie powiedział: „**Tak macie się modlić. Serca Jezusa i Maryi słuchają z uwagą waszych próśb**”.

Łucja opisuje także jak wyglądał ten Anioł: „młodzieniec czternasto – czy piętnastoletni, bielszy od śniegu, przeświecony promieniami słonecznymi, był przezroczysty jak kryształ. A był bardzo piękny”.

Gdyby przyszło nam zinterpretować ową postać i samo zjawienie się Anioła, który nazywa siebie Aniołem Pokoju, to należałoby powiedzieć, że owa młodość Anioła może oznaczać piękno duchowe, świeżość, siłę. Kiedy ukaże się Maryja, to również będzie osoba bardzo piękną i młodą. Oznacza to, że „w Niebie osoby posiadają pełnię życia . w Bożym kalendarzu, jaki Stwórca przygotował dla ludzi i aniołów, nie ma starości. Kiedy człowiek osiąga pełnię życia – życie wieczne – jest to wiek, który nazywamy młodością. Z kolei biel jest symbolem czystości, niewinności, obcości najmniejszemu grzechowi. Anioł jest duchem czystym od moralnego zepsucia, nic więc dziwnego, że objawia się zawsze w bieli”¹². Łucja kończy ten opis słowami: „To było coś tak osobistego, że nie było łatwo o tym powiedzieć chociażby słówko. Objawienie to zrobiło na nas tym większe wrażenie, że było ono pierwsze”.

Piąte objawienie się Anioła z drugim przesłaniem¹³

Tym razem Anioł zjawia się latem, przy studni, która w życiu Łucji, a nawet jej rodziny odegrała znaczącą rolę. Było to miejsce spotkań, orzeźwienia w upalne dni, okazją do spotkań i pogawędki. Studnię otaczały drzewa gdzie padał chłodzący cień. Tym razem Anioł przychodzi z następującym przesłaniem:

„Co robicie? Módlcie się dużo.

Serca Jezusa i Maryi chcą przez was okazać (światu) wiele miłosierdzia. Ofiarujcie bezustannie Największemu wasze modlitwy i umartwienia”. Siostra wizjonerka po latach zamiast słowa „umartwienia”, napisze „ofiary”, czy użyje słowa „poświęceń”, a zamiast „Największemu” użyje słowa „Najwyższemu”. Poza tym nic nie zmieniła, poza słowem „bezustannie”, na słowo „nieustannie”, co oznacza to samo. Anioła nazywa niebieskim Wyśłannikiem, który przychodzi do dzieci, aby dużo się modliły prosząc o zażośćuczynienie za grzechy, jakimi Pan Bóg jest obrażany, a także prosily o nawrócenie grzeszników. Tak odebrała to objawienie Anioła młodociana Łucja. W swoich późniejszych refleksjach dodała jeszcze wyznanie Anioła: „Jestem aniołem opiekuńczym, Aniołem Portugalii. Przyjmijcie i znóście zwłaszcza to cierpienie, które Pan wam ześle”. Po latach Siostra powie, że to przesłanie odnosiło się nie tylko do nich, ale było skierowane „do całej ludzkości”. Jedno może być pewne: dzieci w chwili objawień Anioła i przesłania do nich skierowanego, nie rozumiały w pełni sensu tego przekazu. To docierało do nich dopiero po objawieniach się Matki Bożej w roku 1917.

Łucja wnikliwie tłumaczy co oznaczają poszczególne wezwania Anioła, jak choćby jego pierwsze słowa: „Co robicie?”. Tak bliżej to określa: „Pytanie: „Co robicie?” nie ma na celu napominać, lecz jedynie zwracać uwagę na to, co jest bardziej konieczne i ważne, to jest na modlitwę, na nasze spotkanie z Bogiem na modlitwie, która powinna być codziennym dialogiem naszej duszy z Panem”.

Ciekawym zjawiskiem jest to, że Łucja dialoguje z Aniołem, stawia pytania, na które ten odpowiada. A pytała o to, jak mają się umartwiać czy jakie pełnić ofiary. Anioł, który nazywa siebie Aniołem Stróżem, a także Aniołem Portugalii, tłumaczy dzieciom, że nie chodzi o jakieś nadzwyczajne umartwienia czy ofiary, ale o przyjmowanie tego wszystkiego, „co niesie życie, by wynagradzać Bogu za grzechy popełniane przez ludzi i by przez przyjmowanie cierpień, jakie Bóg zsyła, ratować ludzi przed wiecznym cierpieniem w piekle”. Komentatorzy tego przesłania piszą: „Wystarczy wszystko to powiązać z myśleniem o Bogu i Jego miłości, o życiu wiecz-

nym, które nieodwołalnie przyjdzie, a już każda chwila zaczyna mieć niezwykłą wartość przed Bogiem”.

Komentatorzy tego przesłania mówią o „interioryzacyjnym” komentarzu Łucji, czyli takim, jakie Wizjonerka odnosiła do siebie, do swojego wnętrza. Píše:

„Składajcie nieustannie Najwyższemu ofiary z modlitw i poświęceń”. Poświęcenie jest ostoją naszej modlitwy, stanowi siłę, która ją podtrzymuje. Przede wszystkim chodzi o poświęcenie nas samych, naszych nieprawych upodobań, wyrzeczenie się naszych grzesznych upodobań mających swe źródło w zmysłowości, wygodnictwie i ambicji. Na drugim miejscu – poświęcenie przyjmowane i podejmowane dobrowolnie, by ofiarować je Panu jako pokorny dar naszej miłości i wdzięczności. Nawet pośród naszych zajęć, naszej pracy, naszych rozrywek, naszych codziennych spraw i wypoczynku, Pan powinien być zawsze obecny w naszym duchu, w naszym sercu i w naszych zamiarach tak, by we wszystkim sprawiać Mu przyjemność i przynosić chwałę, to znaczy dawać dowód miłości. Powinniśmy więc sprawiać przyjemność Panu, by w ten sposób przyciągnąć Jego spojrzenie miłosierdzia na nas, tak aby Pan czuł się dobrze w nas, w nas odnalazł wytchnienie i odpoczynek, byśmy się stali jedno z Nim”.

Dzieci miały niemało kłopotu z ówczesną władzą i środowiskiem nie zawsze przychylnych im ludzi. Po latach siostra Łucja napisze: „Te słowa Anioła wryły się w nasze umysły jak światło, które nam pozwoliło zrozumieć, kim jest Bóg, jak On nas kocha i jak pragnie być przez nas kochany. Poznaliśmy wartość umartwienia, to, jak Bogu jest ono przyjemne i jak przez nie nawracają się grzesznicy. Od tego czasu zaczęliśmy ofiarować Bogu wszystko, co nas bolało. Ale nie szukaliśmy innych umartwień i pokuty z wyjątkiem godzin przebytych na klęczkach przy powtarzaniu modlitwy, której Anioł nas nauczył”.

Tych troje pastuszków portugalskich uczy nas wiele. Trzeba naszej rozwagi, przemyśleń i modlitwy oraz tego wszystkiego, czego od tych dzieci wymagał Anioł. To nasze zadanie do wykonania.

Szóste objawienie się Anioła z trze-

cim przesłaniem¹⁴

Czas objawienia się Anioła według siostry Łucji miało miejsce „w październiku albo w końcu września”. Pasąc swoje owieczki dzieci odmówiły różaniec i modlitwę, której nauczył ich Anioł. Tę modlitwę dzieci często odmawiały. O zjawieniu się Anioła nasza Wizjonerka wyznaje:

„Nie wiem, ile razy powtórzyliśmy tę modlitwę, kiedy zobaczyliśmy nad nami jakiś nadzwyczajny blask. Wyprostowaliśmy się, żeby popatrzeć, co się dzieje, i zobaczyliśmy Anioła trzymającego w lewej ręce kielich, nad którym unosiła się święta Hostia. Spływały z niej do kielicha krople krwi”.

Zjawiający się tam Anioł bywa niekiedy nazywany Aniołem Eucharystii. Po pierwsze dlatego, że ukazał się z kielichem, do którego spływały krople krwi, nad którym unosiła się święta Hostia, a po drugie, Anioł udzielił dzieciom Komunii świętej. Łucja tak opisała to niesamowite wydarzenie:

„Nagle kielich z Hostią zawisł w powietrzu, zaś Anioł klęknął przy nas i kazał nam powtórzyć trzy razy: „Trójco Przenajświętsza, Ojczy, Synu i Duchu Święty. W najgłębszej pokorze cześć Ci oddaję i ofiaruję Tobie Przenajdroższe Ciało i Krew, Duszę i Bóstwo Jezusa Chrystusa obecnego na ołtarzach całego świata, jako wynagrodzenie za zniewagi, świętokradztwa i obojętność, którymi jest On obrażany. Przez nieskończone zasługi Jego Najświętszego Serca, i przez przyczynę Niepokalanego Serca Maryi, proszę Cię o łaskę nawrócenia biednych grzeszników”.

Następnie Anioł podniósł się z klęczek i wziął do swych rąk kielich i Hostię. Hostię świętą dał mi, a Krew z kielicha rozdzielił między Hiacyntę i Franciszkę, mówiąc równocześnie: „Przyjmijcie Ciało i Krew Jezusa Chrystusa, okropnie znieważanego przez niewdzięcznych ludzi. Wynagradzajcie ich grzechy i pocieszajcie waszego Boga”. I ponownie uklękawszy powtórzył z nami znów trzy razy tę samą modlitwę: „Trójco Przenajświętsza itd.” I znikł”.

Dla dzieci było to tak wielkie przeżycie, że – jak pisze Łucja – „utrąciły

świadomość doczesności. Zapomniały, gdzie się znajdują, straciły też poczucie czasu. Gdy w końcu się „wybudziły” z ekstazy, było już późno”. Nadal trwały na klęczkach.

Spotkanie dzieci z Aniołem wywarło na nich jakby obezwładnienie. Łucja pisze: „Przez kilka dni nawet Franciszek nie odważył się mówić. Później powiedział: „Lubię oglądać Anioła, ale najgorsze to, że potem jestem niezdolny do niczego. Nawet chodzić nie mogę. Nie wiem co mi jest”.

Łucja podsumowuje te przeżycia



spotkań z Aniołem: „Spokój i szczęście, które odczuwaliśmy, były bardzo wielkie, ale tylko wewnętrznie, najzupełniej skupiające duszę w Bogu. Również osłabienie fizyczne, które nas ogarnęło, było bardzo wielkie”.

W przesłaniu Anioła powtarzają się apele o przebłaganie Pana Boga „za zniewagi, świętokradztwa i zaniebdania”. One to obrażają Pana Boga. W tym nawróceniu biednych grzeszników ma pomóc Najświętsze Serce Jezusa i Niepokalane Serce Maryi. Anioł śle też uwielbienia Trójcy Przenajświętszej.

Jaki wniosek, choć może być ich wiele, można wyciągnąć z objawień Anioła? Obecność Anioła, Jego orędzie przekazywane dzieciom, miało ich przygotować na objawienia Matki Bożej. Są to orędzia skierowane do całego świata.

¹ W. Łaszewski, Fatima. Stuletnia tajemnica. Nowo odkryte dokumenty 1915-1929, Wydawca FRONDA, Warszawa 2015, s. 36-75; W. Wagner, Anioł z Fatimy, tłum. Michalina Seroka, Wydawnictwo Esprit, Kraków 1917; J. Drozd SDS, Orędzie Niepokalanej, Wydawnictwo SALWATOR, Kraków 2005; Fatima dziś. Aktualność orędzia Matki Bożej Fatimskiej na progu nowego milenium, praca zbiorowa pod redakcją ks. Mirosława Drozdka SAC, Wydawnictwo Sióstr Loretanek, Warszawa 1999, ss. 91-116;

J. Orchowski ks., Fatima, Michalineum 2009, ss. 26-37; S. Gaeta, Fatima. Cała prawda. Historia i tajemnica, tłumaczyła Joanna Ganobis, Wydawnictwo Esprit, Kraków 2017; Z. Janiec ks., Fatima wczoraj i dziś. Objawienia, orędzie, kult, Sandomierz 2017; J. Augustynowicz ks., 100 lat objawień fatimskich, Wydawnictwo Spes, Kraków 2017; R. Allegri, Papież z Fatimy, z włoskiego przełożyła Hanna Cieśla, Świat Książki, Warszawa 2008; J. C. das Neves, Stulecie fatimskie, przełożył Gabriel Borowski, Wydawnictwo WAM, Kraków 2017; Fatima, Orędzie nadziei, Modlitewnik w 100. Rocznice objawień, Wydawnictwo JED-

NOŚĆ, Kielce 2016; Cz. Ryszka, Od Ostrej Bramy po Fatimę, Oficyna Wydawnicza 4K, Bytom 1996.

² S. Maria Łucja od Jezusa i Niepokalanego Serca, Apele orędzia fatimskiego, Pallottinum, Sanktuarium MB Fatimskiej – Zakopane 2001, s. 39.

³ Tamże, s. 40-43.

⁴ Łaszewski, dz. cyt., s. 37.

⁵ Łaszewski, dz. cyt., s. 38.

⁶ Tamże, s. 39.

⁷ Tamże, s. 40.

⁸ Tamże, s. 43.

⁹ Tamże, s. 44. Zob. także, s. 63.

¹⁰ W. Wagner ORC, Anioł z Fatimy, tłum. Michalina Seroka, Wydawnictwo Esprit, Kraków 2017, s. 11-24.

¹¹ Tamże, s. 46.

¹² Ten cytat, jak i poprzednie pochodzą z tego samego opracowania, ss. 46-50.

¹³ Tamże, ss. 54-66; oraz: Wagner, dz. cyt., ss. 29-51.

¹⁴ Tamże, ss. 67-72; Wagner, dz. cyt., ss. 55-73.

**Zebrał i opracował
ks. Andrzej Skiba**

ŚWIĘTY JÓZEF SEBASTIAN PELCZAR

(1842-1924)¹

*Matka Najświętsza
w ujęciu św. Józefa Sebastiana
Pelczara, biskupa przemyskiego*

W oparciu o wspomniane „Czytania Duchowe” spróbuję ukazać duchowość maryjną w ujęciu naszego świętego Autora. Jak wiemy, miał on lekkość myśli, łatwość słowa, które przelewał na papier. Pozostawił po sobie bogatą spuściznę pisarską z różnych dziedzin duchowości czy patriotyzmu. Niniejsza pozycja to 43 rozdziały poświęcone Maryi. Według jakiego klucza są one poukładane?

Nasz Autor idzie za biegiem roku liturgicznego poczynając od Adwentu, kiedy to przypada Uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Tej tajemnicy poświęca

cztery rozdziały. Dalej można wskazać, że idzie za chronologią życia NMP w kolejności: to narodzenie Najświętszej Panny i nadanie Jej imienia, dalej Ofiarowanie NMP w świątyni i Jej zaślubiny ze św. Józefem. Następne rozdziały łączą się z Uroczystością Zwiastowania Pańskiego, z tajemnicą Poczęcia Syna Bożego, a dalej z tajemnicami jakie miały miejsce w Betlejem, w Jerozolimie, w Egipcie i w Nazarecie. Kolejne, znaczące rozdziały, to ukazanie Maryi jako wzoru i Mistrzyni ducha modlitwy, prawdziwej pobożności, wzoru wiary, zgadzania się z wolą Bożą i ufności w Bogu, miłości Boga, ofiarowania się Bogu, miłości bliźniego, wzorem pokory, zaparcia się, skromności i słodyczy, posłuszeństwa, czystości, cierpliwości. Pisze

także na temat Wniebowzięcia NMP i Jej chwały w niebie, a także należnej czci na ziemi. Rozważa, co znaczy, że Maryja jest naszą Pośredniczką u Syna, że jest Szafarką łask, Ucieczką grzesznych, Obrończynią kuszonych, naszą Matką, Opiekunką życia rodzinnego, Karmicielką ubogich i Mistrzynią miłosierdzia, Uzdrowieniem chorych, Pocieszycielką strapionych, Wspomożeniem wiernych, Orędowniczką umierających, Orędowniczką dusz w czyśćcu cierpiących, Opiekunką Kościoła, Opiekunką narodów, w tym Królową i Opiekunką Narodu Polskiego, Królową pokoju.

Wobec tak szczególnych przymiotów i tak wielkiej troski Maryi o nas, zwyczajnych ludzi, pora, aby ukazać na czym polega cześć Najświętszej Maryi Panny, objawy czci i miłości z naszej strony. Ostatnie rozdziały to rozważanie czym jest różaniec NMP, Szkaplerz oraz „inne objawy czci i miłości ku Najświętszej Maryi Pannie”. Za tymi tytułami kryje się cała mariologia św. Józefa S. Pelczara, naszego biskupa.

Co może uderzyć, zastanowić, ując każdego, kto sięga po te rozważania? Z pewnością piękno literackiego języka przyproszonego nieco patyną czasów. Z pięknem języka łączy się biegłość z jaką nasz Autor porusza się po trudnych zagadnieniach, bo przecież po tajemnicach naszej wiary. Przy tej lekturze nasuwa się jedna myśl: on tym żył, bo tu nie chodzi o akademicki wykład, ale słowa skierowane do ludzi, którzy chcą poznawać Maryję, zwracać się do Niej z głęboką wiarą, niewzruszona nadzieją i gorącą miłością oraz oddawać Jej należną cześć. Można też podziwiać znajomość nauki Ojców Kościoła, pisarzy starożytności chrześcijańskiej czy świętych. Wszystkie rozważania opiera na nauce Kościoła, odwołując się tak do orzeczeń soborowych jak i wypowiedzi papieskich. Swoje uzasadnienia opierał nade wszystko na Piśmie Świętym.

Dla zobrazowania jego znajomości



wspomnianych świętych ukazę do których z nich odwoływał się najczęściej, a nawet choćby tylko jeden raz. Nie będę wspominał o Aniołach, Apostołach czy postaciach biblijnych, gdyż jest to zrozumiałe. Czasem odwołuje się do tekstów starych pieśni². Do jego ulubionych świętych należą:

Agnieszka³; Albert Wielki⁴; Alfons Liguori⁵; Alfons II⁶; Alfons Rodriguez⁷; Alojzy⁸; Ambroży⁹; Andrzej Corsini¹⁰; Andrzej z Awelinu¹¹; Andrzej delle Fratte¹²; Anzelm¹³; Atanazy¹⁴; Augustyn¹⁵; Barbara¹⁶; Bazyli¹⁷; Benedykt Józef Labre¹⁸; Bernard z Clairvaux (Miodopłynny)¹⁹; Bernard Sienneński²⁰; Bonawentura²¹; Bonifacy²²; Brygida²³; Cyryl Aleksandryjski²⁴; Cyryl i Metody²⁵; Dionizy²⁶; Dobry Łotr²⁷; Dominik²⁸; Dydak²⁹; Edmund³⁰; Efre³¹; Elżbieta³²; Emidiusz³³; Epifaniusz³⁴; Ferdynand³⁵; Filip Benicjusz³⁶; Filip Nereusz³⁷; Franciszek Caracciolo³⁸; Franciszek de Hieronimo³⁹; Franciszek Salezy⁴⁰; Franciszek z Asyżu⁴¹; Franciszek Ksawery⁴²; Franciszek Solanus⁴³; Gall⁴⁴; German⁴⁵; Gertruda⁴⁶; Grzegorz⁴⁷; Henryk⁴⁸; Herman Józef⁴⁹; Hiacynta Maroscotti⁵⁰; Hieronim⁵¹; Hieronim Emiliani⁵²; Ignacy Loyola⁵³; Ildelfons⁵⁴; Jacek⁵⁵; Jadwiga⁵⁶; Jan Berchmans⁵⁷; Jan Boży⁵⁸; Jan Chryzostom⁵⁹; Jan Kanty⁶⁰; Jan Maria Vianney⁶¹; Joanna Franciszka de Chantal⁶²; Józef Kalasanty⁶³; Józef z Kupertynu⁶⁴; Julita⁶⁵; Julian⁶⁶; Juliana⁶⁷; Kajetan⁶⁸; Kamil de Lellis⁶⁹; Karol Boromeusz⁷⁰; Katarzyna Genueńska⁷¹; Katarzyna de Laboure⁷²; Katarzyna Ricci⁷³; Katarzyna Sienneńska⁷⁴; Kazimierz⁷⁵; Kinga⁷⁶; Kolumban⁷⁷; Kryspin⁷⁸; Kunegunda⁷⁹; Leonard z Porto Maurizio⁸⁰; Ludgarda⁸¹; Ludwik⁸²; Ludwina⁸³; Magdalena de Pazzi⁸⁴; Małgorzata Maria Alacoque⁸⁵; Marcin⁸⁶; Maria Ognijska⁸⁷; Maternus⁸⁸; Mechtylda⁸⁹; Medard⁹⁰; Mikołaj⁹¹; Monika⁹²; Paschalis⁹³; Piotr Damiani⁹⁴; Pius V⁹⁵; Rajmund⁹⁶; Remigiusz⁹⁷; Róża z Limy⁹⁸; Ruprecht⁹⁹; Sadok z 49 Dominikanami z Sandomierza¹⁰⁰; Salomea¹⁰¹; Stanisław Kostka¹⁰²; Stefan¹⁰³; Szymon Stock¹⁰⁴; Teresa¹⁰⁵; Tomasz z Akwinu¹⁰⁶; Tomasz Kantuaryjski¹⁰⁷; Tomasz z Villanueva¹⁰⁸; Wawrzyniec¹⁰⁹; Wacław¹¹⁰; Weronika z Binasko¹¹¹; Wincenty Ferreriusz¹¹²; Wincenty a Paulo¹¹³.

¹ Korczyzna pod Krosnem należała do Ziemi Sanockiej.

² Czytania Duchowe o Najświętszej Maryi Pannie (dalej: Czytania...), s. 21; 25; 29; 201; 202.

³ S. 29; 34; 351.

⁴ S. 90; 130; 265; 335.

⁵ S. 54; 90; 125; 128; 133; 205; 220; 225; 320; 336; 346; 355; 356; 364; 370.

⁶ S. 285.

⁷ S. 52; 59; 140; 207; 225; 320; 326; 359.

⁸ S. 225.

⁹ S. 68; 159.

¹⁰ S. 154.

¹¹ S. 260.

¹² S. 368.

¹³ S. 37; 42; 50; 75; 77; 84; 195; 320.

¹⁴ S. 183.

¹⁵ S. 21; 84; 150; 170; 238; 251; 268; 304; 305.

¹⁶ S. 110; 207.

¹⁷ S. 33.

¹⁸ S. 245; 360; 364.

¹⁹ S. 51; 67; 76; 92; 123; 148; 149; 167; 174; 184; 197; 205; 209; 224; 251; 258; 320.

²⁰ S. 41; 50; 173; 185; 269; 360.

²¹ S. 123; 169; 199; 208; 224; 260; 359.

²² S. 289.

²³ S. 50; 115; 199; 225; 261; 268; 269.

²⁴ S. 78; 117; 191.

²⁵ S. 283.

²⁶ S. 158; 185.

²⁷ S. 260.

²⁸ S. 202; 294; 332.

²⁹ S. 115.

³⁰ S. 35; 47.

³¹ S. 34; 50; 192; 311.

³² S. 243; 320.

³³ S. 146; 147.

³⁴ S. 84; 241;

³⁵ S. 285.

³⁶ S. 62.

³⁷ S. 99; 207; 250; 364.

³⁸ S. 356.

³⁹ S. 314.

⁴⁰ S. 106; 158; 219; 225; 336; 364.

⁴¹ S. 115; 202; 209; 210; 294; 323; 335; 362.

⁴² S. 253; 254; 291; 336.

⁴³ S. 225.

⁴⁴ S. 289.

⁴⁵ S. 205; 306.

⁴⁶ S. 354.

⁴⁷ S. 159.

⁴⁸ S. 160; 223; 359.

⁴⁹ S. 237.

⁵⁰ S. 59.

⁵¹ S. 57; 253; 365.

⁵² S. 253.

⁵³ S. 101; 104; 363.

⁵⁴ S. 311.

⁵⁵ S. 194; 254; 259; 370.

⁵⁶ S. 243; 320.

⁵⁷ S. 59.

⁵⁸ S. 38; 243; 264.

⁵⁹ S. 44; 205; 219; 268.

⁶⁰ S. 173; 360.

⁶¹ S. 262; 360.

⁶² S. 264.

⁶³ S. 59; 207.

⁶⁴ S. 140; 225; 228.

⁶⁵ S. 44.

⁶⁶ S. 259; 264.

⁶⁷ S. 322.

⁶⁸ S. 370.

⁶⁹ S. 319.

⁷⁰ S. 327; 336; 356; 363 n.

⁷¹ S. 36.

⁷² S. 367.

⁷³ S. 269.

⁷⁴ S. 58; 59; 115; 161; 225; 320 (?).

⁷⁵ S. 173.

⁷⁶ S. 233.

⁷⁷ S. 289.

⁷⁸ S. 360.

⁷⁹ S. 233.

⁸⁰ S. 226.

⁸¹ S. 272.

⁸² S. 356; 362.

⁸³ S. 179.

⁸⁴ S. 59; 207; 225; 250; 271; 306.

⁸⁵ S. 112.

⁸⁶ S. 161.

⁸⁷ S. 322.

⁸⁸ S. 289.

⁸⁹ S. 79; 105; 115.

⁹⁰ S. 253.

⁹¹ S. 195.

⁹² S. 238.

⁹³ S. 115.

⁹⁴ S. 33; 205; 250; 260; 327.

⁹⁵ S. 365.

⁹⁶ S. 225.

⁹⁷ S. 171.

⁹⁸ S. 225; 291.

⁹⁹ S. 289.

¹⁰⁰ S. 324.

¹⁰¹ S. 233.

¹⁰² S. 58; 99; 173; 187; 207; 259; 261;

306; 370.

¹⁰³ S. 290.

¹⁰⁴ S. 288; 341.

¹⁰⁵ S. 115; 225; 227; 366.

¹⁰⁶ S. 32; 42; 76; 78; 84; 268; 320.

¹⁰⁷ S. 353.

¹⁰⁸ S. 74.

¹⁰⁹ S. 160.

¹¹⁰ S. 370.

¹¹¹ S. 93.

¹¹² S. 338.

¹¹³ S. 160; 243; 325; 364.

Zebrał i opisał ks. Andrzej Skiba

Wydarzenia:

Imieniny

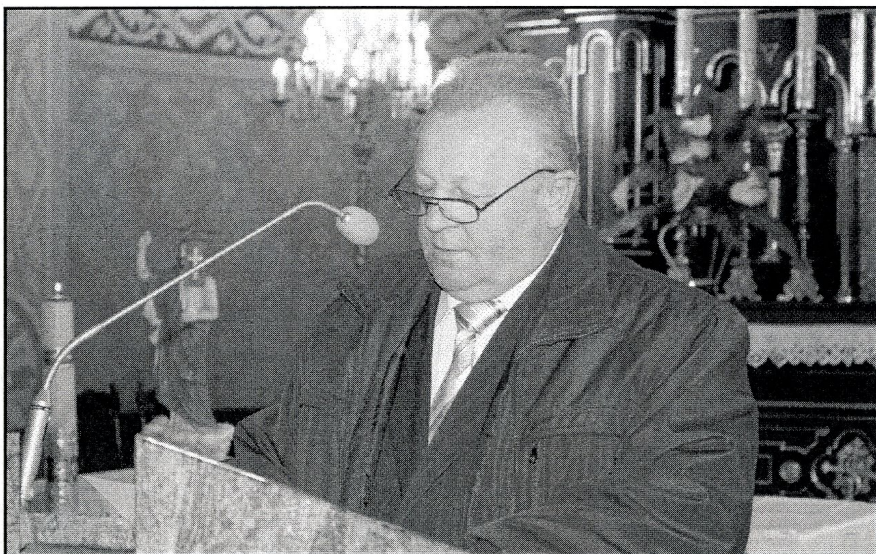
W czasie pierwszych dni maja imieniny obchodzą księża pracujący w naszej parafii: 5 maja ks. Waldemar Gawron, a 9 maja ks. dr Grzegorz Delmanowicz. Nie zapomnijmy też o księdzu Stanisławie Guziku, którego patron, św. Stanisław biskup, jest czczony 8 maja. Ks. Stanisław przebywa obecnie w domu „Caritas” w Krośnie, ale nieustannie łączy się duchowo z nami. Wszystkim kapłanom, solenizantom, życzymy wielu łask Bożych, opieki Matki Bożej, świętych Patronów, zdrowia i sił. Ks. Stanisławowi życzymy cierpliwości i ufności w dźwiganiu krzyża.

Redakcja.



Niedziela Biblijna

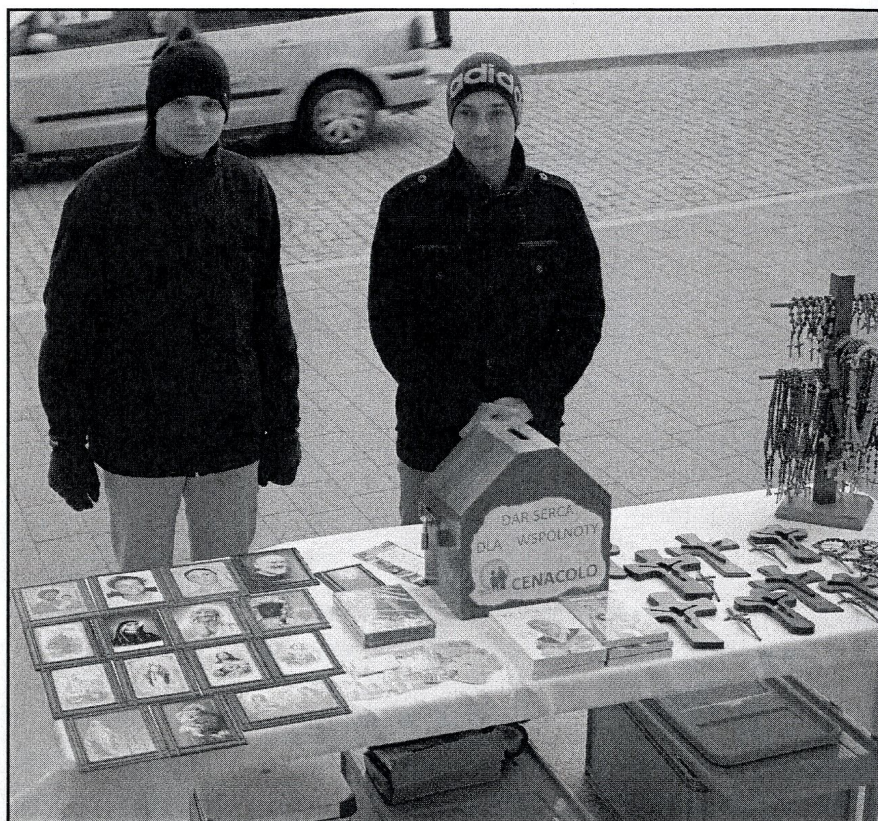
W dniu 30. kwietnia przeżywaliśmy Niedzielę Biblijną, w czasie której przed każdą Mszą świętą członkowie Koła Biblijnego czytali fragmenty Listu do Galatów. Po Mszy świętej osoby te rozdawały karteczki z sigłami tekstów Pisma Świętego, zalecanych do przeczytania i medytacji. Później przez cały Tydzień Biblijny rozważaliśmy na Mszach Świętych i nabożeństwach słowo Boże, specjalnie przygotowane na ten czas. Te wszystkie przedsięwzięcia mają spowodować, że każdy z nas zapragnie głębszego kontaktu ze słowem Bożym i będzie się starał czytać i medytować Pismo święte.



Wspólnota „Cenacolo”

W tym samym dniu gościła u nas wspólnota „Cenacolo”, której członkowie dawali świadectwa powrotu do Boga i wyzwolenia z uzależnień. Pierwsza taka wspólnota została założona w Turynie przez siostrę zakonną Elwirę Petrozzi w 1983 roku, a obecnie jest już takich wspólnot ponad 60 na całym świecie. W Polsce jest trzy domy „Cenacolo” – jeden w Jastrzębiu Zdroju, drugi na Pomorzu i trzeci koło Tarnowa. Mieszkający we wspólnocie młodzi ludzie, przez modlitwę, pracę i przyjaźń starają się podjąć trud wyjścia z nałogów takich jak: narkotyki, alkohol, hazard i inne.

Do naszej parafii dotarli członkowie wspólnoty spod Tarnowa, którzy składali świadectwa i rozprawdzali dewocjonalia przez siebie wykonane. Ponadto rozdawali ulotki, które zawierają dane telefoniczne i kontakt z domem „Cenacolo”, i które mogą uratować życie komuś z naszych bliskich





Brugia: Markt i Burg – dwa serca miasta

Najważniejszym placem Brugii w średniowieczu był Markt. Tutaj koncentrowało się życie handlowe miasta. Nad tym placem dominuje dzwonnica, czyli Belfort, która mierzy 83 metry i stanowi symbol stolicy Flandrii. Jej trzon wyłania się z dużego czworobocznego budynku, z dziedzińcem w środku, zwanego Hallen (Sukiennice). Oryginalne Sukiennice i wieża powstały w 1240 roku, lecz 40 lat później wieżę zniszczył pożar. Ośmioboczna, charakterystyczna, oryginalna w kształcie latarnia, dobudowana została do wieży w końcu XV wieku. Wieża Belfort jest bardzo ładna i chyba jedyna w tym stylu na świecie, co dodaje jej uroku i przez co pozostaje długo w pamięci. Na wieżę można wejść i ją zwiedzić oraz podziwiać stamtąd panoramę miasta, ale nie udało mi się tego uczynić.

Drugim charakterystycznym miejscem na placu Markt jest pomnik dwóch brugijskich bohaterów – rzeźnika Jana Breydela i tkacza Pietra Conincka, którzy poprowadzili Flamanów do walki podczas powstania przeciw królowi francuskiemu w 1302 roku. Na pomniku obaj dumnie stoją obok siebie i trzymają rękojeść tego samego miecza. Po zwycięstwie nad okupantem w bitwie znanej jako Bitwa Złotych Ostróg zostali oni bohaterami całej Flandrii. Innymi charakterystycznymi budynkami wokół Markt są Provincial Court (Sąd Prowincjalny) w stylu neogotyckim z XIX wieku oraz Główny Urząd Pocztowy, umieszczony w jego prawym skrzydle. Z innych stron otaczają Markt malownicze kamienice, które niestety są w większości rekonstrukcjami, choć wyglądają na średniowieczne. Niektórzy malkontenci podważają z tego powodu sławę Brugii, jako perły średniowiecznej architektury. Przy placu Markt nie ma niestety żadnego kościoła, choć wieża Belfort początkowo wydaje się wieżą kościelną. Aby zobaczyć jakąś chrześcijańską świątynię trzeba się udać na drugi plac miejski, czyli Burg.

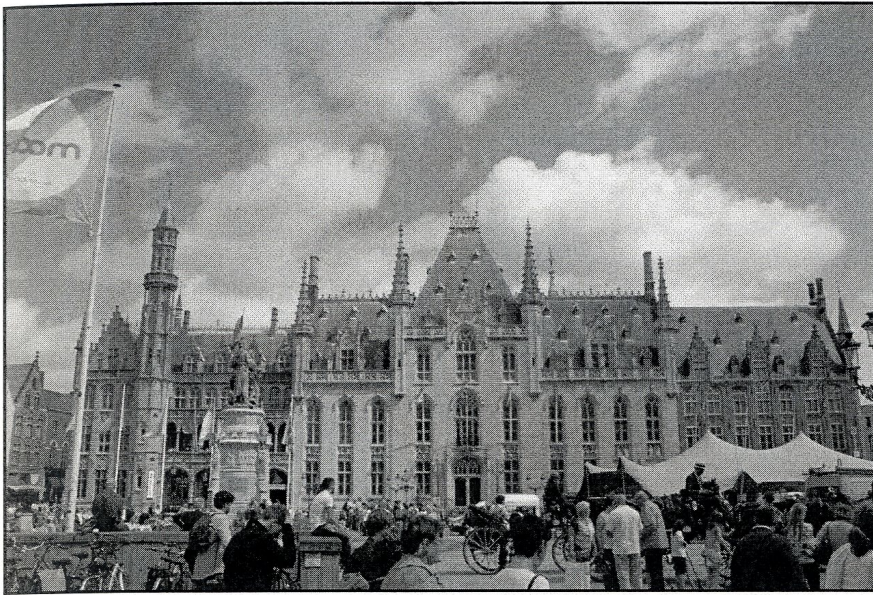
Jeśli Markt był centrum handlowym, to Burg stanowił centrum administracyjne i religijne miasta. Do Burg dochodzi się z Markt ulicą Breidelstra-



Belfort – wieża miejska wysokości 83 m.



bohaterowie Flandrii na tle kamienic



neogotycki budynek Sądu Prowincjonalnego



*średniowieczne kamienice przy Markt
(lub według malkontentów ich rekonstrukcje)*



renesansowe ujęcie wejścia do Bazyliki Św. Krwi

at i od razu rzuca się w oczy wykwiwna renesansowa fasada Bazyliki Świętej Krwi (Heilig Bloed Basiliek), skrywająca w środku wiele starsze budowle. Swoją nazwę bierze od relikwii Krwi Chrystusa, która trafiła tu między 1150 a 1204 rokiem w nie do końca wyjaśnionych okolicznościach. Według tradycji fragment szaty z krwią Jezusa przywiózł z drugiej wyprawy krzyżowej hrabia Thierry Alzacki, który otrzymał ją od patriarchy Jerozolimy. Druga wersja podaje z kolei, że uczynił to hrabia Baldwin, po zdobyciu Konstantynopola w 1204 roku. Tak czy inaczej od setek lat relikwia ta przyciągała tysiące pielgrzymów do Brugii. Każdego roku w dniu Wniebowstąpienia przez miasto przechodzi uroczysta procesja ku czci relikwii, która mimo niewątpliwego zeświecczenia Belgii nadal gromadzi tysiące pielgrzymów i jest zapisana na listę światowego dziedzictwa UNESCO.

Budynek bazyliki Św. Krwi składa się z dwóch części – niższa romańska kaplica pochodzi z XII wieku i jest w środku surowa, bez dekoracji. Druga część, wyższa, jest w stylu gotyckim i powstała w XV wieku, a dekoracje ścian w XIX wieku. Po prawej strony gotyckiego interioru kościoła jest właściwa kaplica Świętej Krwi. Gdy weszliśmy tam ujrzeliśmy kobietę, ubraną w szaty niemalże kapłańskie, siedzącą za dużą komodą i pokazującą zwiedzającym jakąś szkatułę. Początkowo zastanawiałem się, czy nie jest to jakaś innowiercza liturgia, ale okazało się, że „kapłanka” pilnuje szkatuły, w której jest ampuła z relikwią Świętej Krwi. Podeszliśmy więc i oddaliśmy cześć tej relikwii, wrzucając euro na ofiarę do skarboxy. Czy to jest autentyczna relikwia? Tego nie wiemy, bo przecież średniowiecze rządziło się swoimi prawami i krzyżowcy przywozili różne tkaniny, płótna, obrazy, szkatuły, których pochodzenie nie jest pewne. Od setek lat oddaje się cześć tej relikwii w Brugii, nie otwierając ampuły, aby nie stracić możliwości obcowania ze świętą Krwią Chrystusa. Gdyby rzeczywiście była to prawdziwa Krew, wtedy nasza cześć i uwielbienie dla Chrystusowej Ofiary byłaby najbardziej odpowiednim zachowaniem.

Ponieważ architektura Helig Bloed Basiliek nie powala na kolana wyszliśmy z kompleksu świątyni,

aby popatrzeć na inne budowle. Niestety scena ze stalowych rur i konstrukcji zasłaniała wiele budynków, podobnie zresztą jak zaparkowane samochody i daszki z tkanin przeszkadzają na poprzednim placu Markt. Ale przy Burg stoi jeszcze ratusz (Stadhuis), z lat 1376–1420, z piękną fasadą z piaskowca, na której umieszczono posągi hrabiów i hrabin Flandrii. Obok znajduje się archiwum miejskie z 1537 roku (Oude Griffie), zdobione eleganckimi renesansowymi kolumnami i fryzami, zasłaniającymi gotyckie szczyty. Trzecim wartym uwagi i podziwu budynkiem jest Pałac Wolności (Palais van het Brugse Vrije), którego wnętrza można zwiedzać. Piękno powyższych budowli jest niewątpliwe, tylko sztuczne konstrukcje współczesne przeszkadzają w podziwianiu architektonicznych detali.

Cdn.

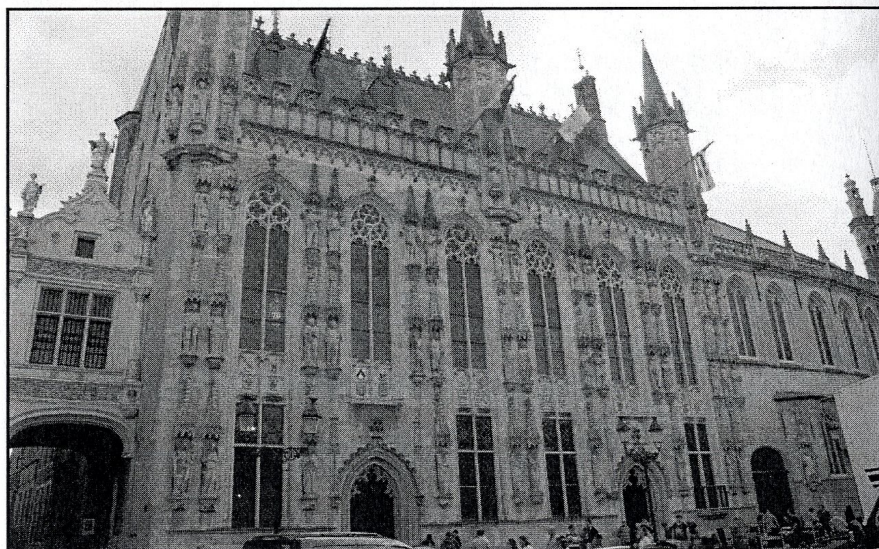
ks. Tomasz Grzywna



pielgrzymi (turyści) oglądają z bliska relikwie



„kapłanka” strzegąca Relikwii



Ratusz (Stadhuis) przy placu Burg



Oude Griffie

Lectio divina

Łk13,34-35-Lament nad Jeruzalem

Jeruzalem, Jeruzalem! Zabijasz proroków i kamieniujesz tych, którzy do ciebie zostali posłani. Ileżrazy chciałem zgromadzić twoje dzieci, jak ptak piskłeta pod skrzydłami, ale wy nie chcieliście. Otowasz dom zostanie opuszczony. Mówię wam: Nie ujrzycie Mnie już, aż nadejdzie czas, że powiecie: Chwała temu, który przychodzi w imię Pana.

Lectio/czytanie i zrozumienie pisma/

Bóg wybrał Izrael jako zaczyn, ziarno gorczycy aby przez nich objawić się całemu światu. Potwierdził to specjalnym przymierzem, które zawarł z Abrahamem a później z Mojżeszem. Jeruzolimę ustanowił specjalnym miejscem kultu. Niestety, naród wybrany okazał się narodem niewiernym, wiele razy odchodzącym od prawdziwej wiary. Przewidując swój tragiczny koniec w Jeruzolimie, Jezus ubolewa nad tym miastem, w którym sobie Bóg przecież tak bardzo upodobał. Wszelkie próby doprowadzenia Jeruzolimy do skrucy i opamiętania spełzły na niczym. Mieszkańcom tego miasta ofiarował Bóg miłość tak troskliwą, jak macierzyńska piecza ptaka gromadzącego swe piskłeta pod skrzydła obraz wielokrotnie spotykany w ST [Pwt 32,10n; Iz 31,5; Ps 36,8] Wszystko na próżno. Z jednakowym okrucieństwem, właśnie w Jeruzolimie są zabijani i kamienowani wysłannicy Boga, prorocy. Jezus mówi wraźnie, plany Boga są niezmiennie. I w historii narodu wybranego przyjdzie taki czas, że uznają Jego Mesjańską godność i będą żałować tego co zrobili. Mówił już o tym przez proroka Zachariasza: *"Wtedy będą patrzeć na Tego, którego przebili. Będą nad Nim rozpaczać, jak się rozpacza nad jedynakiem i będą gorzko płakać nad nim jak gorzko płaczą nad pierworodnym. W tym dniu będzie wielki lament w Jeruzolimie"* Jezus kolejny raz mówi jaki los spotka Jeruzolimę. I tak się stało. Po 40 latach od Jego

śmierci została ona zburzona a mieszkańcy wygnani. Jezus mówi tutaj wprost, że jest Bogiem, panem czasu i losów człowieka. O szczególnej roli narodu Żydowskiego mówi Papież w adhortacji Ewangelii Gaudium zaprzeczając tym samym poglądom jakoby Bóg zerwał z nim [Izraelem] przymierze po ukrzyżowaniu Jezusa; *"Szczególne spojrzenie kierujemy na naród żydowski, którego Przymierze z Bogiem nie zostało nigdy odwołane, ponieważ < dary łaski i wezwania Boże są nieodwołalne > [Rz 11,16-18].*

Meditatio/ spojrzenie i przemyślenie siebie w świetle Słowa Bożego/.

Bóg posyła proroków na każdym etapie dziejów ludzkości. Posyła ich do wszystkich ludów i narodów. Czy my przyjmujemy przesłanie przekazywane za ich pośrednictwem przez Boga? Bóg wybiera na swe narzędzia czasami ludzi bardzo prostych, jak niepiśmienne dzieci Hiacyntę, Franciszka i Łucję z Fatimy. Takie proste, małe dzieci potrafiły dosłownie wypełniać wolę przekazaną im z Nieba. Modlą się, umartwiają, mimo prześladowań cierpią w milczeniu. Podobnie Św. Ojciec Pio pełni swą posługę mimo prześladowań i to przez tych, którzy powinni mu pomagać jako ojcowie Kościoła. Św. Jan Paweł II jest wyśmiewany, krytykowany i wreszcie postrzelony przez zamachowca. Wydawało by się, że nic się nie zmienia, a jednak to pod ich wpływem odmawiamy często Różaniec, Koronkę do Miłosierdzia Bożego, bierzemy udział w nabożeństwach pierwszopiątkowych czy w pierwszą sobotę miesiąca. Ludzie potrafią wyjść na ulicę z różańcem w ręce i modlić się chociażby za tych, którzy ulegli wpływowi szatana i na wszelkie sposoby opluwają świętości, profanują symbole religijne. Wystarczy włączyć radio Maryja i posłuchać słów modlitwy. Od Stanów Zjednoczonych po Australię, wszędzie tam gdzie

są Polacy, słycać jak brzmi Zdrowaś Maryjo. Nie każdy może być prorokiem ale każdy może wziąć do ręki różaniec, Pismo Święte i posłuchać co Pan, Bóg mój, ma mi do powiedzenia tu i teraz.

Oratio/ zwrócenie się do Boga/

Słuchając Twych słów Jeruzalem, Jeruzalem – słyszę: Sanoku, Sanoku, Polsko, Polsko, Europo, Europo. Ciągłe posyłasz do nas swoich świętych. Jakże mocno tkwi we mnie niedawno przeczytane zdanie i jakże prawdziwe: *ludzie boją się śmierci fizycznej a nie boją się śmierci wiecznej.* Przecież życie tu na ziemi to tylko chwilka a tam cała wieczność! Panie spraw abym zrozumiał co jest w życiu ważne a co nieważne. Abym zrozumiał ogrom Twojej miłości. Miłości, na którą nie odpowiadam. Panie spraw abym otwierając oczy kolejnego dnia miał Ciebie przed oczyma. Tam na Golgocie i tu, ciągle obrażanego, opluwanego, wyszydanego, zabijanego w Twoich sługach na całym świecie. W dwudziestym wieku zginęło więcej Twoich wyznawców niż przez 19 poprzednich stuleci. Na pewno ta ofiara jest też w Twoich planach zbawczych, niech przynosi obfity owoc.

Kontemplatio/ czs bycia sam na sam z Bogiem/.

Panie, Ty obiecałeś, że nastanie jedna owczarnia i jeden pasterz. Oczekuję tego właśnie tak jakto piskłeta z dzisiejszej perykopy. Nierozumne, bezbronne, w pełni od Ciebie zależne, ale jednocześnie ufne. Ufam w Twoją moc, miłosierdzie i dobroć. *Tobie Panie zaufałem nie zawstydzę się na wieki.* Panie spraw abym nie pragnął niczego innego tylko tego czego Ty chcesz. Marana tha. Przyjdź Panie Jezu.

Jan Depczynski - grupa biblijna.

4 Niedziela Wielkanocy – 07.05.2017.

Ogłoszenia duszpasterskie

1. Dzisiejsza Niedziela Dobrego pasterza, to Światowy Dzień Modlitw o Powołania. Rozpoczyna się Tydzień Modlitw o Powołania do służby w Kościele. Zdajemy sobie sprawę ze słów Chrystusa: „Zniwo wielkie, ale robotników mało”. Dziękujemy Panu Bogu za każde powołanie, a jednocześnie prosimy o nowe zastępy powołanych, w tym z naszej parafii.

2. Nabożeństwo majowe i zmiana tajemnic różańcowych dziś o godzinie 17.00. Zapraszamy wszystkich chętnych i wszystkich czcicieli Matki Bożej.

3. Jutro Uroczystość św. Stanisława biskupa i męczennika, Patrona Polski. Jest to dzień imienin ks. bp. Stanisława Jamrozka, którego wspominać będziemy w naszych modlitwach.

4. Trwa miesiąc maj. Przypominamy o majówkach, na które zapraszamy na godzinę 18, a po nich Msza święta.

5. W najbliższą niedzielę Uroczystość Pierwszej Komunii świętej dla dzieci z naszej parafii, ze Szkoły Podstawowej nr 2, im. św. Kingi. Będzie dwie grupy: o godzinie 9.30 i 11.00. W sobotę, przed Komunią świętą, od godziny 9.00 do 11.00, będzie spowiedź dla tych dzieci, ich rodziców, chrzestnych i wszystkich z rodziny.

6. Rodzice i Rodzina Julii Skurskiej składają serdeczne podziękowania wszystkim Darczyńcom za wsparcie i hojność. Zebrano dziewięć tysięcy sto sześćdziesiąt siedem złotych, 28 groszy i 15 dolarów amerykańskich. Rodzice i cała Rodzina życzą nam Bożego błogosławieństwa i polecają opiece Matki Najświętszej. Msza święta w intencji wszystkich Ofiarodawców odprawiona będzie 7 czerwca, o godzinie 6.30.

7. Jeszcze jedna prośba o pomoc, tym razem dla Julka Świdurskiego,

który ma poważną wrodzoną wadę serca i wymaga kosztownego leczenia. Jego choroba to zespół hipoplazji której istota polega na niewykształceniu prawidłowo lewej komory serca. Ofiary na jego leczenie rodzice będą zbierać zgodnie z ogłoszeniem z ubiegłej niedzieli, w dniu dzisiejszym. O jego chorobie szeroko pisała „Korso Gazeta Sanocka” z dnia 23 marca 2017 roku. Dziś, według swoich możliwości, pomożmy małemu Julkowi.

W dniu 13 maja br. (sobota) odbędzie się Diecezjalna Pielgrzymka Akcji Katolickiej do Patrona św. Andrzeja Boboli. Spotkanie o godz. 9.30 przy kościele w Strachocinie. Około godz. 11.30 rozpocznie się Msza św. Zapraszamy członków Akcji Katolickiej i wszystkich chętnych parafian. Dojazd we własnym zakresie.

Intencje w tygodniu Od 8. do 14.05.2017 r.

Poniedziałek – 8.05

6.30 + Małgorzata
7.00 + Stanisława (f) Władyka
7.30 1. + Krzysztof Solon (greg.)
2. + Jadwiga Czech i ++ z rodziny: Michał, Urszula, Maria
18.00 1. + Stanisław i Stanisław
2. + Stanisława (f) Szczudlik
3. + Stanisław i Antonina Pytlowany

Wtorek – 9.05

6.30 + Stanisław, Michał, Marian, Wiktoria
7.00 + Jan, Ludwika (f), Edward
7.30 + Krzysztof Solon (greg.)
18.00 1. + Edward Drwięga
2. + Zofia Wołoszyn int. od koleżanek z PZU
3. + Zdzisław Kluska

Środa – 10.05

6.30 + Wiktoria Skiba
7.00 + Zygmunt Dąbrowski Dyrektor Woj. Stacji Sanepid w Sanoku 20 r. śm. int. od pracowników Inspekcji Sanitarnej

7.30 + Krzysztof Solon (greg.)
18.00 1. + Andrzej Dziadosz int. od pracowników GOPS
2. + Helena, Jakub, Marianna
3. + Jan i Janina

Czwartek – 11.05

6.30 + Andrzej Dziadosz int. od rodziny Surowiaków z Humnisk
7.00 + Stanisław Jarzyna 7 r. śm.
7.30 + Krzysztof Solon (greg.)
18.00 1. w intencji Ojca św., biskupów, kapłanów, Ojczyzny, pokoju na świecie oraz dzieł Radia Maryja
2. + Wiesław Osekowski int. od koleżanek z PZU
3. + Mieczysław Galant 1 r. śm.

Piątek – 12.05

6.30 + Stefania Urban 2 r. śm.
7.00 + Zofia, Jerzy, Franciszka, Stanisław, Romuald
7.30 + Krzysztof Solon (greg.)
18.00 1. o bł. Boże dla Katarzyny i Tomka z podziękowaniem za 10 lat życia małżeńskiego

2. + Mieczysław Furtak 1 r. śm.
3. + Wiesław Osekowski int. od koleżanek i kolegów z PZU

Sobota – 13.05

6.30 + Teresa Rejnin 2 r. śm.
7.00 + Edward int. od przyjaciół
7.30 + Krzysztof Solon (greg.)
18.00 1. + Stanisława i Kazimierz Zabierowscy w r. śm.
2. + Andrzej Dziadosz int. od wnuczki Eli z rodziną
3. + Aniela i Jerzy Leszkowicz – Baczynscy i + Janina

Niedziela – 14.05

6.30 za parafian
8.00 + Krzysztof Solon (greg.)
9.30 I Komunia święta – I grupa
11.00 I Komunia święta – II grupa
12.30 + Barbara Wojtanowicz 5 r. śm.
16.00 + Gizela Josz int. od syna Zbigniewa
18.00 + Józef Dziuban
Stróże:
Płowce:

Redaguje zespół: ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywna.

Adres redakcji: ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok;

www.fara.sanok.pl oraz www.esanok.pl/kamery_sanok

email: farasanok@interia.pl

Zróżdła zdjęć: zdjęcia własne i internet.

Wydawca: Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku Tel: 0 13 463 19 98.

Druk: www.drukpiast.com

Góra
Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku